

LECH WITKOWSKI  <https://orcid.org/0000-0002-9940-5096>

Akademia Pomorska w Słupsku
Pomeranian University in Słupsk
e-mail: lechwit@op.pl

Stefan Szuman czytany na nowo (perspektywa poeriksonowska)

Stefan Szuman in a New Reading (a Post-Eriksonian Perspective)

Abstract. The article points to the original strategy of reading Stefan Szuman's works, which has already been documented in monographic studies by the author of this text. Szuman's classical achievement in the field of Polish psychology studies has been put into the context of the phenomenon of the „duality turn-over”, which came to theoretical maturity through the works of the „Great Generation” of the Polish pedagogues of the Interwar period, in which the author situates Szuman's research involvements and his achievements. The paper recalls the chosen aspects, extracted from the psychologist's works thanks to the above mentioned approach of the author. Both Szuman's ingenious intuition and drive as well as the „epistemological obstacles” of the thought tradition in the psychology of his time – from the first decades of 20th century – are emphasised here.

Keywords: duality turn-over, Great Generation in pedagogy, actual ideas, epistemological obstacles

Słowa kluczowe: przełom dwoistości, Wielkie Pokolenie pedagogiki, aktualne idee, przeszkody poznawcze

WSTĘP

„A sensem życia – i istnienia ludzkiego –
jest wieczne odradzanie się”.
(Szuman, 1947a)

Proponowane wystąpienie¹ warto zacząć od przywołania, jako motta dla całości rozważań, wybranego aforyzmu reprezentującego, jak można sądzić, kwintesencję odpowiedzi Stefana Szumana na pytanie o to, co znaczy żyć. Wskazana w tym sformułowaniu dynamika transformacyjna wydaje się sednem przywołwanego tu stanowiska, zachowując swoją wagę i aktualność. Daje się ona przedłużyć innymi pogłębionymi refleksjami tego klasyka psycho-

logii polskiej, zasługującego nadal na wnikliwe i dojrzałe interpretacyjnie lektury. Wymaga to oczywiście znalezienia perspektywy rozumiejącej zarówno wagę, jak i bariery analizowanych tekstów. Kluczowe jednak zadanie to budowa podejścia teoretycznego, które na przypadek klasyka nie będzie spoglądało jedynie w kategoriach zjawiska historycznego, z jego słabościami i ograniczeniem.

Ośmielam się sądzić, że jedną z takich niezbędnych lektur warto się posłużyć, i to wbrew najczęstszym wersjom recepcji prac Szumana. Gdyby też na otwarcie wskazać jakąś jedną myśl znacząco wyróżniającą się nadal na tle literatu-

ry humanistycznej, przynoszącą wręcz „efekt wybuchowy” (Witkowski, 2021) – w potrójnym zakresie: zerwania z potocznymi skojarzeniami, otwarcia oczu na odmienną perspektywę i mobilizowania do twórczego zastosowania – to byłaby to Szumanowska dwoista strukturalnie i dynamicznie wizja nadziei. W niej bowiem, po wie psycholog, nie może chodzić o ufność jako spokojne oczekiwanie czy spodziewanie się, ale niezbędna jest wręcz „praca na rzecz nadziei”, gdy beznadzieję można tworzyć sobie samemu, oczekując czegoś, a nie pracując na rzecz spełnienia się czy poszukując gwarancji. Zwrot „żyć nadzieję” nie ma więc oznaczać biernej postawy, ale aktywną pracę, inaczej człowiek sam sobie beznadzieję funduje. Oczekiwanie musi zatem być „namiętne” w otwarciu na dążenie do spodziewanego; w edukacji najczęściej, czytamy, jej uczestnicy „nie żywią nadziei i nie żyją nadzieją, gdyż brak im pasji zaangażowania, namiętnego oczekiwania i dążenia” do wpływu na własne istnienie (Witkowski, 2013a). Do nadziei zatem trzeba umieć dorastać, w tym do oddziaływania na przykład edukacji, by ta uczestniczyła w „budowaniu świata nadziei” wraz z jednostką i jej dążeniem, a nie tylko dla niej. Tymczasem sprzyjanie beznadziei bywa „doraźnie przyjemne” czy korzystne, mimo że na dłuższą metę destrukcyjne. W takim kojarzeniu nadziei jako związanej z pragnieniem wymagającym dojmującego poczucia braku Szuman jest niedościgły na tle obiegowego widzenia tu jedynie warunku rozwojowego, a nie aż wyzwania wymagającego zaangażowania wysiłku.

ZAPLECZE ROZWAŻAŃ

Celem tego artykułu jest zarysowanie efektów autorskiego odczytania dorobku Stefana Szumana, któremu poświęcony już został duży IX rozdział studyjnych rozważań (Witkowski, 2013a). Warto pokazać, jedynie w skrócie rzecz jasna, co da się wykryć w pracach Szumana, jak zostały odczytane i dlaczego wydobyty horyzont teoretyczny myśli wydawać się może nadal ważny i aktualny, dopełniając ujęcie dopiero dojrzewające szerzej (Witkowski, 2015).

Niekiedy sugeruje się, że dzieła Szumana charakteryzuje piękny język, choć czasem nadto eliptyczny, eseistyczny. Zbyt łatwo w takiej perspektywie zlekceważyć dorobek jako przebrzmiały czy niedostatecznie znaczący. Jednak można wskazać na twarde jądro jego analiz, ważne i aktualne do dziś, pod warunkiem znalezienia perspektywy interpretacyjnej dla pojawiających się, choćby *in status nascendi*, istotnych idei czy postulatów.

Wpisać to można (Witkowski, 2013) w zjawisko już określone analitycznie jako „przełom dwoistości”, charakterystyczny dla „Wielkiego Pokolenia” czołowych polskich pedagogów. Szuman, ze względu na swoją postawę teoretyczną, zaangażowanie pokoleniowe i obecność w przestrzeni wspólnoty badawczej, ze względu na ramy jego życia (1889–1972) wpisany już został w zjawisko „Wielkiej Pokoleniowej Czwórki polskiej pedagogiki” obok takich postaci, jak Zygmunt Mysłakowski, Bogdan Nawroczyński oraz Kazimierz Sośnicki. Analizy przeprowadzono „w poczuciu długu wdzięczności duchowej”, a także jako wyraz „pamięci największego dokonania” tych postaci, które o dziwo jest często przeoczone, wręcz niedostrzegane, a nie tylko lekceważone. Choć osoby tu wymienione dzieli rozrzut 10 lat co do momentu ich narodzin, to da się je włączyć w pokolenie osób reprezentujących jedną fazę rozwojową, z zaangażowaniem reagujących na (a wręcz wpisujących się w) historyczne wydarzenia, jakim było odzyskanie przez Polskę niepodległości w roku 1918 i ustanawianie zrębów myśli i działań dla stymulowania rozwoju jednostek i kształtowania ich potencjału duchowego i twórczej obecności w świecie oświaty, kultury i instytucji społecznych. Pogłębiono tę perspektywę dalej odrębnymi studiami monograficznymi nad rolą i zaangażowaniem w te procesy przez takie postaci jak Helena Radlińska (Witkowski, 2014) – z odniesieniami do znaczenia postaci Szumana na kilkunastu stronach – oraz Florian Znaniecki (Witkowski, 2022).

Osobno ważne tropy dotyczące Szumana zostały przez niniejszego autora przywołane z „archiwaliów głównych” Bogdana Nawroczyńskiego, wybitnego pedagoga, z którym Szuman wymieniał w roku 1926 przytoczoną

tam korespondencję jako swoim recenzentem i mentorem (Nawroczyński, 2020). Są tam trzy listy Szumana do Nawroczyńskiego, z okresu od października do listopada 1926 roku, oraz opinia – życzliwa, choć zdystansowana – tego ostatniego w sprawie awansu akademickiego o siedem lat młodszego kolegi, dopiero u progu kariery akademickiej. Wiemy z tych materiałów, że 37-letni Szuman publikował już prace badawcze, ciągle nie mając etatu uniwersyteckiego, choć już prowadził wykłady z „psychologii pedagogicznej” poza stałą pracą w kuratorium. Nie czuł się też jeszcze, jak sam wyznawał, „w pełni dojrzały”, choć marzył o poświęceniu się nauce i już deklarował pracę nad habilitacją, przeprowadzoną zresztą dwa lata później, już zainteresowany – co warto podkreślić – perspektywą rozwojową Williama Sterna z jej ideą *unitas multiplex*, jak też ideą „konwergencji”. Nawroczyński już wtedy sygnalizował pojawienie się interesującego badacza i Szuman w istocie go nie zawiódł, publikując rok później pracę *Psychologia twórczości rysunkowej dziecka*. Zarówno w tym dziele, jak i w dalszych jego dociekaniach zawsze chodziło o dwoiste sploty między rzeczywistością i jej wyobrażonym uwzględnianiem twórczym. Zaangażowanie akademickie Szumana przeprowadziło go stopniowo przez szczyble kariery uniwersyteckiej, aż do pozycji rektorskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie.

Interesuje nas jednak dalej jedynie wątek najszerszy teoretycznie w twórczości i działaniach Szumana, jako głębiej reprezentatywny dla rozwoju myśli psychologicznej ujmowanej w perspektywie humanistyki otwartej na dynamikę strukturalną rozwoju w jego historycznych uwarunkowaniach. Pod tym względem bowiem Szuman wydaje się niedoczytany i niedoceniony, i to pomimo tego, że już przed II wojną światową był on, jak podkreślano, „najczęściej cytowanym polskim psychologiem” wśród czołowych naszych pedagogów (Witkowski, 2013a). Jednym z nurtów jego twórczości, znacznie poważniejszym, niż się wydaje wielu jego czytelnikom, jest seria prac poświęconych psychologicznemu zjawisku oporu interakcyjnego. Wystarczy przypomnieć, że tak zwany paradygmat oporu dojrzał w pedagogice światowej dopiero w la-

tach 80. XX wieku za sprawą krytycznych pedagogów amerykańskich, co omawiane było już osobno (Giroux, Witkowski, 2010).

POLE PROBLEMOWE

Można więc stwierdzić, że strategia czytania Szumana tu omawiana powstawała przez ostatnich 10 lat, zwięziona co najmniej trzema kluczowymi monografiami dla jej zbudowania i dalej zastosowania do jego pism. Uzyskana rekonstrukcja interpretująca ukierunkowanie rozważań Szumana została ujęta w siedmiu zakresach, które warto przytoczyć jako ramę rozważań, do których pozostaje odesłać, jako że nie będą one tu dokładnie relacjonowane, skoro są już dostępne dla zainteresowanych czytelników. Oto te zakresy problemowe, w postaci bloków podrozdziałów w niniejszej analizie, stanowiące profile tematyczne podejścia Szumana w moim oglądzie: (1) Życie jako oscylacja i równoważenie przeciwstawnych stron – o dwoistości zdrowia; (2) Mierzenie się z dualizmami jako mechanizm rozwojowy dorastania; (3) Dojrzewanie do nadziei i odkrycie dwoistości nadziei jako zjawiska trzeciej fazy rozwoju; (4) Inteligencja, wyobraźnia i humor w dwoistych strukturach i funkcjach; (5) Typologie psychologiczne jako bariera dla rozumienia dwoistości; (6) O zmaganiach z ambiwalencją i o „wewnętrznym rozdwojeniu” w człowieku; (7) O substytucji dwubiegunowości – dwukierunkowości i dwutorowości linii rozwoju (Witkowski, 2013). Po szczegóły w całości rozwinięte wypada odesłać do publikacji (Witkowski, 2013a), choć dalej przywołane zostają wybrane akcenty możliwe w tym wystąpieniu, jako zarys pewnej syntezy.

Jako podstawę rozważań przyjęto studia nad dziewięcioma publikacjami Szumana, najpierw tuż po wojnie, a następnie w odstępach średnio co 10 lat aż do roku 2008 (por. bibliografia). Podkreślić warto, że zbierają one także dorobek Szumana z okresu międzywojennego. Dodajmy, że w interpretacjach tu relacjonowanych posługiwano się odniesieniem w tle do perspektywy Eriksonowskiej (Witkowski, 2015), jak też uwagę zwraca trop jezuicki, obecny także u Szumana, nieco w dysonansie w całością po-

dejsia, afirmujący „przymus posłuszeństwa” (Szuman, 1995). Wszystko to razem zorientowało omawianą lekturę na analizy strukturalne i dynamiczne psychologa, ze świadomością rzecz jasna tego, że przełomów w nauce się nie robi, to sobie właśnie postanawiając, przez co świadomości udziału w takim procesie zwykle w pełni nie ma poza historyczną perspektywą retrospekcji *ex post*. Ruch myśli przy tym nie jest także konsekwentny jako uwikłany jeszcze w przewycięzaną dopiero stopniowo tradycyjną perspektywę i jej preferencje tematyczne czy skłonności poznawcze.

W prezentowanym podejściu zainteresowanie przez to wzbudziły przenikliwe, wręcz genialne intuicje Szumana, antycypujące przyszły zwrot, ale i zawierające „przeszkody epistemologiczne” (w sensie: Bachelard, 2002), które ważyły na skali (jakości) faktycznego udziału klasyka w tym nierozpoznawanym przez siebie, a już zapowiadającym się szeroko przełomie dwoistości. Dla przykładu, niech nie dziwi, że istotną uwagę rekonstrukcyjną zwrócili zwłaszcza odniesienia Szumana do „złożoności rozwoju”, a w szczególności elektryzujące są wskazania na to, jak działają mechanizmy „oscylacji i równoważenia przeciwstawnych stron”, jak jest uwypuklone w przytoczonym tu w zarysie podziale problemowym. Daje także o sobie znać genialna antycypacja modelowego trzonu myśli o rozwoju osobowości (tożsamości) człowieka o charakterze strukturalnie dwoistym, co dopiero ugruntował Erik H. Erikson w dojrzałej postaci swojej wizji cyklu życia, co zresztą nie przebiło się do obiegowej świadomości w psychologii do dziś. Dlatego w szczególności słowa ogromnej wdzięczności należą się Pani Profesor Marii Kielar-Turskiej, jako że w ślad za docenianymi przez Nią analizami dotyczącymi kategorii „versus” w strukturze napięć wewnątrzfazowych w rozwoju człowieka w głębiej odczytywanym modelu Eriksona (Witkowski, 2015) tworzyła już okazje do prezentowania tej perspektywy na forum konferencji psychologów rozwojowych.

Uzasadnieniem dodatkowym dla przyjętej przez autora perspektywy odczytywania dokonania

Szumana niech będzie i ta okoliczność, że w okresie międzywojennym intensywnie publikował artykuły w czasopismach pedagogicznych, jak chociażby w „Kwartalniku Pedagogicznym”, w którym w samym tylko roku 1934a zamieścił dwa artykuły poświęcone „instynktom u człowieka” oraz „charakterowi”, jako stanowiącemu „wyższą formę przystosowania do rzeczywistości” (Szuman, 1934a; 1934b). Uwagę badacza w tym ostatnim przypadku zwróciła śmiała krytyka Szumana, zajmująca się podejściem psychoanalitycznym w wydaniu Freuda (Szuman, 1934a) w zakresie statusu kategorii popędów. Widać wyraźnie, że Szuman swoje badania empiryczne uzupełnia wnikliwą refleksją teoretyczną, zdolny polemizować z najbardziej znaczącymi perspektywami swojego czasu. Odnotujmy pozytywne z drugiej strony odwołania Szumana do „psychologii indywidualnej Alfreda Adlera” (Witkowski, 2013a). Warto także podkreślić fakt publikowania przez psychologa pod koniec lat 30. prac w czołowym pedagogicznym czasopiśmie „Chowanna”, gdy jego redaktorem naczelnym był Henryk Rowid, jak też to, że chętnie brał udział w kształceniu nauczycieli, we współdziałaniu z tym ostatnim. Nie sposób więc oddzielić wartości postawy psychologicznej Szumana od jego zaangażowania na rzecz teorii, praktyki i środowiska pedagogicznego.

UWIKŁANIE W PRZESZKODY POZNAWCZE

Zanim wskażemy na silne teoretycznie intuicje i postulaty Szumana, warto, jak się wydaje, zasygnalizować dwa wątki, w których mimo wszystko pozostał „dzieckiem” swojego czasu w zakresie rozwoju psychologii. Chodzi mianowicie o nader częste jeszcze włączanie w rozważania akcentów wykorzystujących kategorię harmonii, jako zwieńczenia strukturalnego procesów twórczych i rozwoju, a także jego skłonność do budowania typologii postaw w ujęciu, które sam określał jako „charakterologię”. Oba te akcenty w istocie, z przyjętej tu perspektywy interpretacyjnej, cofają go w dojrzałości otwierania się na dynamikę napięć oraz powiązań w ich oscylowaniu między biegunami

niedającymi się ustawić w nienaruszalnych typach. Szuman uległ z pewnością fascynacji typologiami jako wartościową wiedzą psychologiczną, czego dziś nie da się utrzymać. Można pozwolić sobie nawet odniesienia do tej fascynacji podsumować zdaniem: „Dążenia typologiczne S. Szumana sprowadziły go na manowce sankcjonowania jednostronnych struktur w zachowaniach ludzkich” (Witkowski, 2013a). Nie ma więc w tym podejściu psychologa konsekwencji, a nawet są poślizgi, wpisujące je w tradycyjne podejście, dopiero stopniowo przewyżczane jako niewystarczające. Nie dziwi zatem, że u Szumana nadal nie ma teoretycznie dojrzałego pojęcia „dwoistości” ani nie jest włączone w narrację odniesienie do strukturalnych dylematów; sam termin „dylemat” nie funkcjonuje analitycznie. Ale przyznajmy, że – jak dalej zostanie wskazane – Szuman poszukuje własnych odpowiedników w postaci terminów stanowiących substytuty tego braku. I nic to dziwnego, skoro – jako się rzekło i warto powtórzyć – przełomy nie dokonują się świadomie i z pełną konsekwencją; wahania i poszukiwania narracji dojrzałe chwytające strukturalne uwikłania faz życiowych charakteryzowało także Eriksona, czego jego czytelnicy często nie są świadomi, jak pokazywały to już niektóre studia (Witkowski, 2015). Wśród słabości dyskursu Szumana z pewnością należy wskazać na miejscami jego nadmiernie optymistyczny charakter, afirmujący harmonię i narastanie „odpornej równowagi” w rozwoju, która miałaby nie podlegać pęknięciom kryzysowym czy zahamowaniom; u dzieci w rozwoju widzi psycholog „naturalną pozytywną skłonność postępującego rozwoju”, przejawiającą się jako „żywa potrzeba” wzrostu i pogłębiania doświadczeń oraz jako „naturalny głód wiedzy”. Wydaje się, że mamy tu niedostateczne rozpoznanie oddziaływania czynników społecznego blokowania rozwoju przez presje niszczące możliwości poznawcze jednostki. Zarazem daje o sobie znać nadmierna schematyzacja faz rozwojowych wpisana w sztywne siedmioletnie odcinki przebiegu wieku: 7, 14, 20 lat życia; dają na szczęście znać o sobie niekonsekwencje, choć daleko tu jeszcze do odkrycia mechanizmów moratoryjnych czy komplikacji rozwoju.

ZARYS ŚLADÓW PRZEŁOMU

Poniższe uwagi uzyskały pełne rozwinięcie i dokumentację w zasadniczym dla tego wystąpienia zapleczu analitycznym (Witkowski, 2013a), stąd wystarczy chyba je tu jedynie przywołać w celu zarysowania syntetycznego obrazu kluczowych akcentów. Najważniejsze tu dla relacjonowanego przesłania rekonstrukcyjnego jest wskazanie na ślady pojawiania się nowej narracji teoretycznej, która uwzględni dynamikę napięć i równoważenia członów pracujących jednocześnie w procesach rozwojowych.

Podkreślić wypada, że Szuman stosuje już perspektywę „faz rozwoju”, choć jeszcze nie jest w stanie rozpoznać dwoistej struktury potrzeb w nich dominujących. Zarazem jednak tym ważniejsze jest, jak bardzo pracuje nad wydobywaniem dwubiegunowych uwikłań, jak chociażby „fluktuacji”, na przykład w zakresie uwagi dzieci w trakcie nauki czy tempa pracy szkolnej i gotowości do zaangażowania. W pracach estetycznych Szumana pojawiają się odniesienia nie tylko do struktur opisywanych w kategoriach powiązań, ale także wzajemnego „przenikania się” ich między sobą, co znamionuje znacznie dojrzałą dynamikę relacji niż w zbyt statycznych i formalnych opisach. Stąd występują także na przykład odniesienia do „obosieczności” psychologicznej w zakresie funkcji bajki w rozwoju dziecka, mogącej dziecku „nadmiernie fałszować” obraz świata, co do dziś zbyt często pomija się w jednostronnych afirmacjach pozbawionych czujności rozwojowej. Zgoła fascynującym i niedocenionym ciągle jest pracujący w jeszcze przedwojennej narracji Szumana, dotyczącej rozwoju, wątek zdominowany kategorią „przebudzenia” oraz „budzenia” jako sposobu oddziaływania duchowego na dziecko. Przeciwwstawiał się także wielokrotnie „jednostronności” podejścia do procesów kształcenia umysłu dzieci, na przykład poprzez „nadmierny rozwój wiedzy pojęciowej”, prowadzący wręcz do efektu, który „zabija wyobraźnię”. Szuman obnaża rozmaite „jednostronne skrajności” ciążyące na rozwoju dziecka, upominając się o docenianie wymogu troski o uwzględnianie „chwijnej równowagi” poprzez dostrzeżenie nieustannego „wytrąca-

nia organizmu z równowagi” i konieczności powrotu do niej, na wzór „łodzi kołyszącej się na fali”. Mamy tu nowatorskie wykorzystanie odniesień do „oscylacji” zarówno w życiu organicznym, jak i psychicznym już od małego dziecka. Stąd waga uznania, że „charakter jest walką o równowagę duchową” w sytuacji analogicznej do „lawirowania okrętu wśród burzy”; rozliczne cytaty w tym duchu z Szumana opatrywałem już komentarzem, że psycholog antycypował rozumienie „dramaturgii życia” dostępnej najpełniej w dojrzałej wersji myśli Eriksona (czego nie wolno mylić z płytkimi interpretacjami). Nie można bowiem czytać modelu cyklu życia jako mniej dojrzałego niż ważne rozważania Szumana, szerzej przez niniejszego autora przytaczane. I niech nie myli stosowanie przez niego czasem terminu „dualistyczny”, gdy w istocie opisuje wnikliwie dwoiste uwikłania, których rozwojowo nie rozwiąże ani kompromis, ani chwiejność jedynie, ani ucieczka w jednostronności, zwłaszcza że powraca czasem echo wcześniejszej narracji afirmującej „harmonię zdrowia”, co dojrzałe Szuman jednak stopniowo przewyżcza, jako pozostałość raczej już tylko retoryczną. Stąd zacytowane tu zostaje jedno dobitne sformułowanie Szumana z roku 1931, iż „[ż]ycie psychiczne polega poniekąd na ciągłym traceniu i ponownym odzyskiwaniu [...] równowagi”, a w rozwoju duchowym często występują „kryzysy i przełomy, zasadnicze zmiany, w których psychika zostaje wytracona z równowagi [...]” (Szuman, 1985b). Stąd nie można nie zwrócić uwagi na miejsca, w których psycholog jest już dojrzały do włączania w narrację psychologicznej kategorii dynamicznej oscylacji między stanami duchowymi jako kondycji psychicznej wymagającej wspomaganie w rozwoju dążeniami równoważącymi skrajne bodźce i napięcia. Stąd też pojawiają się wskazania na oscylacje w życiu między tragedią, sielanką, romansem, nudą czy cierpieniem, co Szuman wielokrotnie przywołuje, choć nazwy „dwoistość” strukturalna dla tego zjawiska dynamiki oscylacyjnej jeszcze sobie nie wypracował. Niezależnie od tego charakterystyka stanów dających się tak nazwać jest już zaawansowana i włączona w narrację, czasem wykorzystującą natomiast odniesienia do

„ambiwalencji” w rozumieniu psychologicznym „dwukierunkowości jednoczesnych tendencji”.

Bardzo dojrzałe teoretycznie – i ciągle nie-dośćigłe dla rozważań psychologicznych, jakie się zdarza czytać i obecnie – brzmią sformułowania Szumana, w których ostrzega, że „przerosty rozmaitych stanów często zmieniają ich funkcję witalną” dla jednostki i społeczeństwa, co ilustruje fakt, że czasem zalety przemieniają się w wady, jak w przypadku wartościowej rozwojowo ekspansywności przekształconej w bezwzględny egoizm (Witkowski, 2013a).

Nie jest przypadkiem, że do głosu u Szumana dochodzą rozważania dotyczące „dwustronnych zależności” czy „dwustronności procesu uczenia się”, wymagających sprzężenia bieguna treści oraz bieguna postawy odbiorcy jako uczestnika, którego odniesienie staje się istotnym czynnikiem rozstrzygającym o tym, co się realnie, a nie tylko intencjonalnie dzieje w procesie edukacji (Witkowski, 2013a). Analizy u Szumana zatem często trafnie dotyczą nie dość nazwanych zjawisk. Kultura humanistyczna psychologa sięga jednak tak daleko, aby na analizy W. Sterna nakładać kategorie filozofii Hegla, co da się ilustrować odniesieniem do pojęcia antynomii, jako towarzyszącej procesom rozwojowym (Szuman, 1985b). Przy takiej kulturze myśli Szuman nie ma trudności we wskazywaniu na „obosieczność funkcji wyobraźni w stosunku do potrzeb” w kontekście uwięzienia w nadmiarze czy bycia zakładnikiem braku, zatem przechodzenia w swoje przeciwieństwo (Witkowski, 2013a).

Dojrzałość teoretyczna Szumana w kontekście procesów rozwojowych dotyczy w szczególności troski o unikanie jednostronnych ujęć nawet takich zjawisk jak humor, gdzie psycholog antycypuje późniejsze w humanistyce odniesienia do ironii. Podobnie i szerzej zresztą mamy dostrzeganie w oddziaływaniach pedagogicznych „dwubiegunowego potencjału tworzonych relacji”, w tym wypadku dowcipu odniesionego do powagi relacji, które może wspomagać (Witkowski, 2013a). Doceniam bardzo, że Szuman akcentuje, co ważne, że nie chodzi tu o kompromisy, ale o „powiązania wzajemne tragedii i komedii”, bez negocjowania wartości rozpaczy (Witkowski, 2013a).

Rezygnując z odwołań do nieco przestarzałej perspektywy „charakterologii”, która była jednak ulubiona przez Szumana, skupimy się dalej na afirmacji jego zdolności do uwzględniania złożoności procesów psychicznych w trybie wykorzystującym intensywnie w jego narracji terminu dwojakości jako załączka rozumienia dwoistej dynamiki tych procesów. Szuman przestrzega przed rozmaitymi przejawami „nadmiarowości” czy „przesady” w rozumieniu „szkodliwości zarówno deficytu, jak i nadmiaru” w procesach psychicznych, co przekłada się na „uwrażliwienie na niejednoznaczny i wręcz podwójnie obosieczny charakter środków oddziaływania wychowawczego i gdy są wyostrzone, i gdy są stępione, i gdy jest ich mało, i gdy jest ich (za) dużo” (Witkowski, 2013a). To uwrażliwia na paradoksalną okoliczność, że zarówno nadmiary, jak i deficyty środków wychowawczych mogą być szkodliwe rozwojowo. Nie ma tu więc jednej miary, a nieustanna groźba uszkodzenia. Uszkodzenia rozwojowe dochodzą do głosu zarówno wtedy, gdy dziecko jest „zbyt często chwalone i podziwiane”, jak i wtedy, gdy jest ono „ciągle ganione i łajane” (Witkowski, 2013a). Docenić warto te tropy z perspektywy Eriksonowskiej, ale tej dojrzałe interpretowanej, nie zaś według dominującej, podrechnikowo zbyt często banalnej. To uruchamia myślenie o napięciach między troską o dynamizowanie rozwoju a tą zorientowaną na stabilizowanie jakości witalnej w kondycji dziecka. Szuman wskazuje, jak to podkreślałam, bo to kapitalne, na „łatwość przechodzenia w swoje przeciwieństwo funkcji” takich namiętności jak miłość czy ambicja, gdy daje o sobie znać „ryzyko wypaczenia ich postaci” (Witkowski, 2013a). Wśród doniośle brzmiących stwierdzeń Szumana docenić należy przejawy wrażliwości hermeneutycznej w jego postawie, gdy uczuła kapitalnie chociażby na to, że za swoje poglądy „nie może być odpowiedzialnym ten, kto nie miał możliwości zdobycia innego światopoglądu poza tym, jaki mu narzucono” (Szuman, 1995). Stąd mamy wizję edukacji jako desocjalizującej i decentrującej w rozumieniu Piageta i Habermasa za nim, o czym szerzej autor już pisał.

W dyskursie Szumana dają o sobie znać przejawy znamionujące narastającą dojrzałość dyskursu dotyczącego procesów rozwojowych, odróżniania rozdwojeń i rozdarć od zdwojeń i powiązań; niby to oczywiste i łatwe, lecz strasznie trudne i często mylone. Doskonale rozumie już, że w obliczu dwubiegunowej więzi w napięciu „hipertrofia jednego bieguna jest atrofią drugiego”, gdy oba są niezbędne do życia i jego równoważenia, przez co Szuman musi uwzględniać odniesienia do sytuacji ambivalencji, czyli oscylacji i niejednoznaczności, co wystawia mu jak najlepsze świadectwo (Witkowski, 2013a). Cały blok dokumentujący cechy narracji psychologa poświęciłem wskazaniu na „dwukierunkowość i dwutorowość linii rozwoju” w ujęciu Szumana jako funkcjonujące w jego języku kategorie stanowiące teoretyczne substytuty zjawiska „dwubiegunowości” (Witkowski, 2013a). Chodzi tu o głębsze podejście w rozumieniu zespoła uwzględniających złożoność procesów rozwojowych opartych na zależnościach między dwoma przynajmniej członami wchodzącymi tu w grę. Nie ma możliwości, aby dało się omówić tu dokładniej trzon przeprowadzonej rekonstrukcji, który uwzględnia sposób wykorzystania przez Szumana rozmaitych sposobów występowania relacji w obrębie „dwóch linii rozwojowych”, zwykle dających o sobie znać w ich równoległości, skonfliktowaniu lub komplementarności. Najbardziej wyrazistym przykładem wskazującym na „dwa równoległe nurty życia”, w jakie uwikłany jest rozwój od małego dziecka, jest w tym ujęciu posługiwanie się nurtem „zewnątrznym” oraz nurtem „wewnętrzny”, gdzie indziej określanymi mianem relacji między naturą i kulturą. Szuman sygnalizuje czasem uznanie konieczności ich „więzi wzajemnej i jednoczesnego unikania nadmiaru obecności jednego nurtu wobec drugiego” (Witkowski, 2013a). Jednak to podejście głównie służy Szumanowi do typologizowania skrajnych rodzajów osobowości, co utrudnia mu najwyraźniej afirmowanie wagi dostrzegania par biegunów jako wyzwania rozwojowych, co osiągnął dopiero Erikson. Szuman wypukla „kardynalne cnoty i wady charakteru”, przez co gubi własne intuicje wyzwalające

myślenie z takich jednoznaczności zaszeregowania. Jest przecież już bliski uznania, że cnoty i wady w pewnych dawkach i uwikłaniach dynamicznie przechodzą w swoje przeciwieństwa. Czytamy przecież skądinąd cenne zdanie, ostrzeżenie, że „[c]złowiek, w którym życie wewnętrzne żywo nie pulsuje, staje się powoli bezdusznym automatem” (Szuman, 1947b).

ZAKOŃCZENIE

Jak widać, efekty zrelacjonowanego pokrótce czytania Szumana odsłaniają skomplikowany horyzont narracji wybitnego psychologa, stojącego na progu znaczącego zwrotu w dojrzałości myślenia zdolnego chwycić dynamikę i strukturalne powiązania w procesach rozwojowych na wyższym poziomie ich złożoności. Stopniowo do głosu dochodzi też afirmacja zjawisk oporu interakcyjnego, choć Szuman sam się przyznaje do „paradoksalnego”, jak pisze, uznania, że egoizmy dziecięce działają w trybie „wzajemnego uspołeczniania się” dzieci, jako że poprzez swoje nieustępliwości „uczą się

nawzajem liczyć z oporem i potrzebami drugich” (Szuman, 1985b). Wiemy, rzecz jasna, że nie ma tu żadnego automatyzmu korzyści ze zderzania ze sobą egoizmów, gdyż wymagają one rozmaitych interwencji dla osłabienia zwykłej walki i wdrażania się do niej. Zresztą brak pogłębienia pewnych wątków u Szumana zdaje się wynikać z jego dodatkowej skłonności do zajmowania się „typologią temperamentów”, co nie pozostawia przestrzeni na analizowanie mechanizmów sprzęgania między sobą tego, co łatwo można rozszcześcić i uskrajać. Rozwój wewnętrzny zainteresowań i dążeń badawczych Szumana nie we wszystkim reprezentował zatem interes teoretyczny rozwoju samej psychologii rozwojowej, co jednak nie przekreśla znaczących symptomów przełomu poznawczego, w powstawaniu którego Szuman w istocie uczestniczył. Podjęta została w niniejszym artykule próba, by dać wyraz świadomości tego faktu choć jedynie w tym nader skrótowym obrazie syntetyzującym osobno przeprowadzoną już pracę analityczną i rekonstrukcyjno-krytyczną dotyczącą tej niezwyklej postaci w historii polskiej humanistyki.

PRZYPISY

¹ Niniejszy tekst powstał z notatek, jakie posłużyły autorowi do wygłoszenia na zaproszenie Pani Profesor Marii Kielar-Turskiej referatu pt. *Stefan Szuman jako przedstawiciel Wielkiego Pokolenia polskiej pedagogiki czytany na nowo* w trakcie Sesji Szumanowskiej w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, w dniu 4 listopada 2022 roku. Autor jest ogromnie zobowiązany Pani Profesor za to ważne dla niego zaproszenie, jak też za cierpliwość w oczekiwaniu na oddawany właśnie do Jej rąk opóźniony artykuł.

BIBLIOGRAFIA

- Bachelard G. (2002), *Kształtowanie się umysłu naukowego. Przyczynek do psychoanalizy wiedzy obiektywnej*, tłum. i posłowie D. Leszczyński. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Giroux H.A., Witkowski L. (2010), *Edukacja i sfera publiczna. Idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Szuman S. (1934a), Instynkty u człowieka. *Kwartalnik Pedagogiczny*, VI, 1, 1–27.
- Szuman S. (1934b), Charakter jako wyższa forma przystosowania do rzeczywistości. *Kwartalnik Pedagogiczny*, VI, 3–4, 264–289.
- Szuman S. (1947a), *Poważne i pogodne zagadnienia*. Katowice: Wydawnictwo Józefa Nawrockiego.
- Szuman S. (1947b), *Psychologia wychowawcza wieku szkolnego. Podręcznik dla nauczycieli i studentów*. Kraków: Wydawnictwo Wiedza – Zawód – Kultura.
- Szuman S. (1948), *Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży*. Warszawa: „Nasza Księgarnia”.
- Szuman S. (1961), *O uwadze. Aktywizowanie i kształtowanie uwagi dowolnej uczniów na lekcjach w szkole*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

- Szuman S. (1975), *O sztuce i wychowaniu estetycznym*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Szuman S. (1985a), *Dzieła wybrane*, tom I: *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, wybór i opracowanie M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Szuman S. (1985b), *Dzieła wybrane*, tom II: *Podstawy rozwoju i wychowania w ontogenezie*, wybór i opracowanie M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Szuman S. (1995), *Natura, osobowość i charakter człowieka*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Szuman S. (2008), *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i opracowanie M. Kielar-Turska. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Witkowski L. (2013), *Przełom dwoistości. Historia – teoria – krytyka*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Witkowski L. (2013a), Stefan Szuman i przejawy złożoności rozwoju w wychowaniu i uczeniu się – z ambiwalencją w tle. W: L. Witkowski, *Przełom dwoistości. Historia – teoria – krytyka*, 519–570. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Witkowski L. (2014), *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Witkowski L. (2015), *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Witkowski L. (2021), Wybuchowe idee dla pedagogiki i edukacji a procesy rozwoju duchowego. *Orbis Idearum*, IX, 1, 123–143.
- Witkowski L. (2022), *Uroszczenia i transaktualność w humanistyce. Florian Znaniecki: dziedzictwo idei i jego pęknięcia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.